



DODATEK - WARTO MYŚLEĆ!

Kardynał Müller: Polska jest celem potężnych kampanii dechrystianizacyjnych

Polska od dawna znajduje się na celowniku finansowo i politycznie potężnych kampanii dechrystianizacyjnych w Europie i Ameryce. Prawdziwe wykroczenia duchownych to gra w ich rękach, mimo że promują to, o co oskarżają innych, na przykład o homoseksualizm, który fałszywie przedstawia się jako związek małżeński i który ma być nagrodzony bezprawną adopcją dzieci – powiedział kardynał Gerhard Ludwig Müller w rozmowie z niemieckojęzycznym portalem kath.net.

Emerytowany prefekt Kongregacji Nauki Wiary mówił m. in. o zarzutach tuszowania skandalu nadużyć seksualnych w Kościele i sprawie Theodere'a McCarricka.

Odnosząc się do niedawnych krytyk niektórych biskupów, m.in. arcybiskupa Kolonii, w związku ze skandalami nadużyć seksualnych oraz postępowania z ich sprawcami, kardynał Müller zaznaczył, że wszelkie „wykorzystywanie seksualne jest przestępstwem i – z punktu widzenia wiary w Boga i zbawienia w Chrystusie – skandalem, zwłaszcza gdy w grę wchodzi sługa Boży, który w imię Chrystusa ma wskazywać ludziom drogę do wiecznego zbawienia i na niej ich prowadzić”.

– Każda ofiara ma prawo do dochodzenia sprawiedliwości na drodze procesu cywilnego i kanonicznego, ale także ze świadomością, że ostateczna sprawiedliwość i uzdrowienie może nastąpić tylko w Bogu. Zarzuty tuszowania stają się w tej chwili szybko widoczne i czasami są konstruowane tak, aby wyeliminować niepopularnych biskupów lub w ogóle postawić Kościół pod pręgierzem – powiedział kardynał.

Purpurat przestrzegł przed uogólnianiem zarzutów. Zwrócił uwagę na oburzenie, z jakim spotykają się ci, którzy czynią w tym kontekście rozróżnienia, co jest traktowane jako odwracanie uwagi od winy Kościoła. – Ogólne zarzuty wobec „kapłanów”, którzy są kojarzeni z pedofilią tylko z powodu przynależności do duchowieństwa, lub biskupów za „tuszowanie”, są niemoralne i nie-ludzkie. Każdy wkłada w niejasne słowo „tuszowanie” co tylko zechce – stwierdził hierarcha.

Były prefekt Kongregacji Nauki Wiary zwrócił uwagę, że osoba odpowiedzialna w instytucji za sprawę personalne lub sędzia nie wypełnia swoich obowiązków odpowiedzialnie, jeżeli nie podejmuje niezbędnych środków w celu przeprowadzenia dochodzenia, ukarania sprawcy i zapobieżenia ryzyku wystąpienia ponownego przestępstwa mając pełną wiedzę o faktach lub jeżeli istnieje uzasadnione podejrzenie.

– To czy biskup nie wywiązał się ze swojej odpowiedzialności doktrynalnej i dyscyplinarnej, nie powinno być określane przez media, które są bliskie lub wrogie Kościołowi, lecz jedynie przez samego papieża lub pośrednio przez osoby do tego upoważnione – zaznaczył kardynał.

Odnosząc się do sytuacji w Polsce i zarzutów wobec biskupów o tuszowanie skłonności sprzecznych z nauczaniem Kościoła kardynał Müller powiedział: – Polska od dawna znajduje się na ce-

lowniku finansowo i politycznie potężnych kampanii dechrystianizacyjnej w Europie i Ameryce. Prawdziwe wykroczenia duchownych to gra w ich rękach, mimo że promują to, o co oskarżają innych, na przykład o homoseksualizm, który fałszywie przedstawia się jako związek małżeński i który ma być nagrodzony bezprawną adopcją dzieci. O hipokryzji tej kampanii, świadczy fakt, że całkowicie niewinni i gorliwi księża i zakonnicy znajdują się pod pręgierzem oburzenia lub niszczenia kościołów i profanacji symboli religijnych.

– Kto pokojowo demonstruje w Berlinie przeciwko temu, co uważa za przesadne środki w kryzysie koronawirusa, będzie niewyobrażalnie obrażany, ale ktokolwiek organizuje masowe zgromadzenia w Warszawie, lekceważąc wszystkie środki bezpieczeństwa, za prawem do aborcji, zostanie uznany za bohatera wolności, staje się świadkiem przeciwko „narodowo-konserwatywnemu reżimowi”, posiadającemu demokratyczną legitymizację rządowi, i to uważane jest za słuszne przez „ekspertów z Niemiec”, u których pamięć o sześciu milionach Polaków zamordowanych przez Niemców w Polsce i traktowaniu wszystkich Polaków jako podludzi jeszcze nie wyblakła. Czy my, Niemcy, kiedykolwiek nauczymy się traktować naszych sąsiadów z szacunkiem, bez naszej wiecznej przemądrzałości? – czytamy w wywiadzie.

Kardynał Müller wskazał „na trwanie z uporem niemieckich polityków i pracowników mediów przy swoim obrazie Polski na niedemokratycznej drodze; obrazie który rani każdego, kto zna ten kraj i ludzi, a przede wszystkim nie spał na lekcjach historii”.

– Nie chce się nic wiedzieć o cierpieniach i zmaganiach Polaków o wolność i demokrację jakich doznali od całkowicie niedemokratycznych Niemców począwszy od Fryderyka II Pruskiego poprzez Bismarcka po Hitlera, ich pionierskiej roli w upadku żelaznej kurtyny w Europie w 1989 r., ale w zamian chce się ich uszczęśliwić zachodnimi wartościami: aborcją jako prawem kobiet, eutanazją osób chorych i starszych, wczesną seksualizacją i degradowaniem małżeństwa do jakiegokolwiek związku płciowego – powiedział kardynał.

Odnosząc się do krytycznych ocen świętego papieża Jana Pawła II niektórych dziennikarzy katolickich, którzy już za jego pontyfikatu byli „urażeni” jego nauczaniem i dla których był bardzo niewygodny, kardynał powiedział: – Podejrzliwi od dawna byli w blokach startowych, aby zniszczyć pamięć o Janie Pawle II, a tym samym o Kościele katolickim, którego tak bardzo nienawidzą. Tak zwani dziennikarze związani z Kościołem czasami chcą wyjść przed tłumy cieszyć się kojącym uczuciem bycia po właściwej stronie, że chociaż raz są uznani za „myślących krytycznie”. Ale jeśli ludzie, którzy codziennie zajmowali się McCarrickiem, nic nie widzieli, nie słyszeli, nie wiedzieli, a także nie zgłaszali niczego wyraźnie Rzymowi, to jak papież oddalony o 10 tysięcy kilometrów mógł świadomie powstrzymać wilka w owczej skórze, który doprowadził wielu dojrzałych młodych mężczyzn do ruiny na przestrzeni dziesięcioleci? Proces kanoniczny doprowadził do wydalenia go ze stanu duchownego w 2018 r. po zgłoszeniu po wielu latach napści na nieletniego, o którym dopiero teraz poinformowano Kongregację Nauki Wiary – zauważył rozmówca kath.net.

Pytany o sprawę McCarricka, pozbawienia go urzędu przez Benedykta XVI i „rehabilitację” przez Franciszka, przez co cierpi wizerunek Kościoła, kardynał Müller, zastrzegł, że nie chce wygłaszać żadnych oświadczeń, które „mogłyby zostać zinterpretowane jako przyznanie się do winy”.

– Przede wszystkim tylko Bóg osądza po śmierci. Decydujące jest to, czego się nauczymy na przyszłość. Na biskupa mogą być mianowane tylko osoby o solidnym charakterze, które mają intelektualne zdolności do reprezentowania wiary katolickiej, które chcą służyć Kościołowi Chrystusowemu i nie kierują się głupimi ambicjami. Nieodpowiedni są ci, którzy schlebiają papieżowi i szefom dykasterii rzymskich i wypowiadają to ustnie lub ci, którzy są związani z decydentami poprzez osobiste kanały przyjaźni i którzy są promowani tylko dlatego, że się znają lub czynią jakieś przysługi. McCarrick to już przeszłość. Miejmy nadzieję, że nie będzie więcej maj-

strowania przy bombach, które za trzydzieści lat wybuchną w rękach innych – powiedział hierarcha.

Zapytany, czy dziś w Kościele brakuje Jana Pawła II, kardynał Müller powiedział: – W pewnym sensie tak, choć z pewnością wiele dla nas robi z Domu Ojca. Ale mówię też – trochę więcej Jana Pawła II byłoby bardzo korzystne dla dzisiejszego Kościoła. Był odważny, jasny, niezłomny, wierny Chrystusowi i zakorzeniony w pobożności maryjnej. W tym sensie jest dla nas wzorem do naśladowania. Był skałą i umacniał swoich braci (Łk 22,32). Można było na nim polegać. Był to konieczny znak sprzeciwu w zapomnianym przez Boga świecie, który dotyczy również Kościoła. Co więcej, umocnił wielu kapłanów w ich, tak potrzebnej i pożytecznej, służbie. Dał jasno do zrozumienia, że służą oni zbawieniu ludzi tylko wtedy, gdy dostosowują wszystkie swoje czyny i cierpienia do wzoru najwyższego kapłana Jezusa Chrystusa, którego są na wskroś sługami. W tej perspektywie Jan Paweł II uczyniłby również dzisiaj wszystko, aby księża nie byli generalnie zastraszani oskarżeniami o klerykalizm i rygoryzm. Za niepowodzenie jednostek w Kościele, w państwach, wspólnotach religijnych lub dużych organizacjach i grupach zawodowych nie można w żadnym wypadku obwiniać zbiorowo całej grupy ludzi. Takie metody są stosowane w reżimach totalitarnych, w procesach przeciwko „kułakom”, „oficerom”, „lekarzom”, jak na przykład miało to miejsce w moskiewskich procesach pokazowych.

– W obecnym czasie sekularyzacji myśli i życia oraz wielu wątpliwości w Kościele, ważne jest, aby skoncentrować się na tym, co istotne. Nie powinniśmy poświęcać zbyt wiele czasu i wysiłku na ciągle ulepszanie nowych śrub. „Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba [mało albo] tylko jednego” (Łk 10,41) – czytamy w wywiadzie.

Kardynał Müller zaznaczył też, że papież Polak był wielkim obrońcą życia. – Jan Paweł II był wielkim prorokiem, a prorok Boży wzywa nas byśmy pozostali wierni woli Bożej, ponieważ to nas zbawi. Czwarte przykazanie mówi, że powinniśmy szanować naszych rodziców, abyśmy mogli czuć się dobrze i długo żyć na ziemi. Nie chodzi tu o gwarancję długiego życia osobistego, którą moglibyśmy uzyskać w ramach dobrych relacji z rodzicami. Chodzi o związek między odpowiedzialnością za życie na przestrzeni wielu pokoleń. Wiele osób bardzo dba o to, aby zwierzęta miały siedlisko odpowiednie dla gatunku. Ale jeszcze więcej osób potrzebuje naturalnych warunków rodzinnych, aby móc wzrastać i dojrzewać fizycznie, duchowo, religijnie, społecznie i kulturowo – powiedział niemiecki purpurat kurialny.

Kardynał Müller przypomniał „epokowe przemówienie” Jana Pawła II wygłoszone przy Bramie Brandenburskiej w 1996 roku, w którym jasno dał do zrozumienia: „Wolność ma imię: Jezus Chrystus. Kościół staje się wolny tylko przez Niego, któremu musimy być wierni, którego orędzie jest naszą misją, który jest wczoraj, jest dzisiaj i jest jutro”.

– Jan Paweł II wielokrotnie to podkreślał, zwracając się szczególnie do nas, Niemców, którzy muszą wyciągnąć właściwe wnioski z historycznej winy w przeszłości. Człowiek jest powołany do wolności, którą może osiągnąć jedynie na podstawie prawdy. Musimy na nowo nauczyć się rozpoznawać samego Boga jako centrum Kościoła, naszego myślenia i naszego kultu, aby pozwolić Mu wejść w nasze życie. Im więcej staramy się dać przestrzeni Bogu, tym bardziej stajemy się wolni. Im bardziej postrzegamy siebie jako Jego dzieci, tym bardziej wzrasta wolność i pokój. Im bardziej ośmielamy się Mu służyć, tym stajemy się silniejsi wobec każdego błędu i każdego oszustwa. Bóg jest miłością. Bóg jest prawdą. Bóg jest życiem. Wszyscy, którzy „narodzili się z Boga” (J 1, 13), jako Jego synowie i córki, niosą w sobie słowo Boże i ducha miłości jako informację dziedziczną: Kościół jest Ciałem Chrystusa i jest kształtowany przez Jego głowę. Chrystus jest prawdą we własnej osobie. Czym jest duchowe dziedzictwo, DNA Kościoła, jeśli nie łaską i prawdą Jezusa Chrystusa, Słowa, które stało się ciałem i zamieszkało wśród nas` (por. J 1,14-17). DNA Kościoła to prawda o Bogu” – powiedział kardynał Müller.

Franciszek wzywa Polaków, by szanowali ludzkie życie

"Proszę Boga, aby obudził w sercach wszystkich szacunek dla życia naszych braci, zwłaszcza najslabszych i bezbronnych, i dał siłę tym, którzy je przyjmują i troszczą się o nie, także wtedy, gdy wymaga to heroicznej miłości" – powiedział papież pozdrawiając Polaków podczas dzisiejszej audyencji ogólnej.

Oto słowa Ojca Świętego: „Serdecznie pozdrawiam pielgrzymów polskich. Minionego 22 października obchodziliśmy liturgiczne wspomnienie św. Jana Pawła II, w roku setnej rocznicy jego urodzin. Zawsze wzywał on do szczególnej miłości wobec ostatnich i bezbronnych i do ochrony każdego życia ludzkiego od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Przez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny i świętego papieża Polaka, proszę Boga, aby obudził w sercach wszystkich szacunek dla życia naszych braci, zwłaszcza najslabszych i bezbronnych, i dał siłę tym, którzy je przyjmują i troszczą się o nie, także wtedy, gdy wymaga to heroicznej miłości. Niech Bóg Wam błogosławi!”

Papieską katechezę streścił po polsku ks. prał. Sławomir Nasiorowski Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej:

Drodzy bracia i siostry, przyjrzyjmy się dzisiaj Panu Jezusowi, jako człowiekowi modlitwy. Swoją misję rozpoczyna On od przyjęcia chrztu w Jordanie z rąk Jana Chrzciciela. Włącza się w modlitwę pokutną ludzi, którzy przyjmowali chrzest, gdyż uznawali się grzesznikami. Jako Syn Boży staje na czele wszystkich, którzy mają świadomość grzechu, mają poczucie utraty kontaktu z Bogiem, nie modlą się, czują się odrzuceni i niegodni, by przekroczyć próg świątyni. Podczas chrztu Pana Jezusa, głos z nieba ogłasza: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Łk 3, 22). Te słowa uświadamiają nam tajemnicę Jezusa, że odwiecznie przebywa On z Ojcem; gdy modli się, z mocą przepowiada Dobrą Nowinę, gdy czyni cudowne znaki, jak również w godzinach męki i śmierci na Krzyżu. W dniu Pięćdziesiątnicy, dzięki łasce Ducha Świętego, modlitwa Pana Jezusa stała się modlitwą wszystkich ochrzczonych. On sam wyjednał dla nas ten dar, i zachęca nas, byśmy modlili się tak, jak On się modlił. Dlatego w przeciwnościach życia, zwłaszcza, gdy rodzi ono w nas poczucie pustki, bezsensu, grzeszności, odrzucenia, błagajmy Boga, aby modlitwa Pana Jezusa stała się także naszą, by przenikała nas świadomością, że jesteśmy przez Niego miłowani, że jesteśmy Jego dziećmi i Jego radością. KAI

WARTO SŁUCHAĆ - WARTO CZYTAĆ - WARTO MYŚLEĆ

**Czy neomarksistowski projekt zbliża się ku końcowi
– cykl Polska na froncie sporów cywilizacyjnych.**

<https://youtu.be/xh5TMG2PICl>

**Ks. Piotr Pawlukiewicz - Ostatnie spotkanie // Festiwal Kultury
Chrześcijańskiej**

https://youtu.be/Bu_FQWxwTE

Nagonka na papieża | Red. Grzegorz Górny

<https://youtu.be/707-qPmdvlM>

Ks. Piotr Pawlukiewicz: Kazanie...

<https://youtu.be/6Ula7Ulg7CA>